

**Wanda Jarząbek**

Warszawa

## **Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec problemu reparacji i odszkodowań od Republiki Federalnej Niemiec 1953–1989**

Zgodnie z porozumieniami zawartymi przez trzy mocarstwa zachodnie w Poczdamie, Polska miała zaspokoić swoje roszczenia reparacyjne z puli reparacji pobieranych przez ZSRR. Byłe wschodnie obszary niemieckie, które znalazły się, jak to ujęto w porozumieniach, „pod administracją polską”, zostały wyłączone z pobierania reparacji<sup>1</sup>. W układzie poczdamskim przesunięcie granicy nie było formalnie traktowane jako element reparacji dla Polski ze strony Niemiec. Zakres roszczeń, które były objęte terminem „reparacje”, nie był wówczas dokładnie sprecyzowany. Charakter strat materialnych i biologicznych poniesionych przez narody, które znalazły się pod okupacją niemiecką, był bezprecedensowy, część zbrodni została zaliczona do zbrodni przeciwko ludzkości. Zmieniał się też sposób, w jaki traktowano prawa człowieka. Po zakończeniu działań wojennych wiele osób, często zorganizowanych w grupy nacisków, wystąpiło pod adresem Niemiec z własnymi roszczeniami, obejmującymi straty mienia, zdrowia oraz pogorszenia warunków życia czy też możliwości zarobkowania w okresie powojennym.

Szacunek strat polskich prowadzony był już w czasie wojny przez Biuro Prac Kongresowych Rządu na Wychodźstwie, a następnie przez agendy krajowe: powołany przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego latem 1944 r. Resort Odszkodowań Wojennych, a następnie Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów<sup>2</sup>. Na mocy porozumień z ZSRR Polska otrzymywała pewne spłaty o charakterze reparacyjnym, w tym część pod postacią wyposażenia fabryk. Umowa została podpisana 16 sierpnia 1945 r.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Rozmowy Wielkiej Trójki i postanowienia konferencyjne w: *Teheran — Jahta — Poczdam. Dokumenty szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1970.

<sup>2</sup> A. Eberhardt, M. Gniazdowski, T. Jaskułowski, M. Krzysztofowicz, *Szkody wyrządzone Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego. Historia dociekań i szacunków*, w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004* (dalej — *Problem...*), t. I, Warszawa 2004, s. 11 i n.

<sup>3</sup> Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką, w: *Problem...* t. II, s. 41 i n.

Po śmierci Stalina pojawiły się nadzieje, że możliwe będzie rozwiązanie przynajmniej niektórych problemów wynikających z II wojny, w tym kwestii niemieckiej. Gra o Niemcy, o pozyskanie Niemców jako narodu, weszła w kolejną fazę. Po tzw. powstaniu berlińskim w czerwcu 1953 r., w czasie którego protestujący wznosili nie tylko hasła o charakterze socjalnym, ale także narodowym — domagając się zjednoczenia Niemiec i wolnych wyborów, a podczas demonstracji palono flagi NRD oraz dzieła klasyków marksizmu, ZSRR postanowił zmienić swoją politykę okupacyjną. Jednym z najważniejszych elementów zmian było zmniejszenie zakresu eksploatacji ekonomicznej. 23 sierpnia 1953 r. rząd PRL wydał oświadczenie o zrzeczeniu się reparacji, w ślad za podpisanym dzień wcześniej w Moskwie „Porozumieniem rządów ZSRR i NRD dotyczących reparacji oraz zobowiązań finansowo-gospodarczych”<sup>4</sup>.

Moskwą już wcześniej informowała Warszawę o takim zamiarze i zapowiadała gotowość do zwolnienia Polski z obowiązku dostarczania do ZSRR węgla po znacznie zaniżonym kursie<sup>5</sup>. Połączenie spłat reparacyjnych z dostawami węgla było niesłuszne z punktu widzenia umów międzyalianckich, ale umowa podpisana przez TRJN 16 sierpnia 1945 r. czyniła takie *iunctim*<sup>6</sup>. Umowa ta była jednym z licznych przykładów eksploatacji ekonomicznej w tym czasie<sup>7</sup>. Pełne okoliczności podjęcia decyzji o zrzeczeniu się reparacji są niejasne. Dysponujemy protokołem z posiedzenia Rady Ministrów wraz z oświadczeniem w sprawie odszkodowań niemieckich, które miało się odbyć 23 sierpnia między godz. 19 a 19.30. Przewodniczył mu B. Bierut — ówczesny prezydent, a zarazem prezes Rady Ministrów, który omawiając wcześniejsze kroki podjęte przez ZSRR, tzn. notę do pozostałych mocarstw — Francji, Wielkiej Brytanii i USA z 15 sierpnia 1953 r. oraz porozumienie zawarte między rządem ZSRR i NRD 22 sierpnia 1953 r. wyjaśnił, że „również Rząd PRL powinien ustosunkować się do sprawy odszkodowań niemieckich”<sup>8</sup>. Zdziwienie może budzić fakt, jeśli trzymalibyśmy się zapisu z protokołu, że to niezwykle ważne posiedzenie rządu — a musiało takim być, skoro zwołano je nagle w niedzielę wieczorem — trwało tak krótko, a ustosunkowanie się do sprawy odszkodowań sprowadzało się do zaakceptowania przedłożonego oświadczenia. Niektórzy prawnicy uważają, że zostało ono wydane w sytuacji przymusu ze strony ZSRR i jako takie może być uznane za nieważne *ab initio*<sup>9</sup>.

Kolejne rządy PRL nie podważały oficjalnie ważności oświadczenia z 23 sierpnia. Niemniej, jak wskazuje analiza dokumentów tzw. władz partyjno-rządowych, czyli KC PZPR, rządu oraz dyplomacji PRL w okresie po 1953 r., Warszawa nigdy nie uważała, aby oświadczenie z 1953 r. było całkowitym zrzeczeniem się wszelkich świadczeń od RFN, choć nie mogła uznać tego oświadczenia za nieobowiązujące ze względu na fakt przynależności do bloku oraz konieczność popierania NRD. Ale w dokumentach pojawiały się wzmianki świadczące o tym, że przynajmniej w przekonaniu niektórych analityków i polityków można by je uznać za ważne

<sup>4</sup> *Problem...*, t. II, s. 267.

<sup>5</sup> *Ibidem*, *Protokół nr 27a/53 z posiedzenia rządu 19 VIII 1953 r.*, s. 263.

<sup>6</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8 (dalej — DiM), Warszawa 1974, Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i rządem ZSRR w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką, 16 VIII 1945, s. 582.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat: H. Bartoszewicz, *Sposób i charakter ustanawiania dominacji sowieckiej nad Polską — ujęcie porównawcze*, w: *Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, red. A. Koryn, Warszawa 1994, s. 147; A. Korzon, *Niektóre problemy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w latach 1945–1957*, w: „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*”, t. XXVIII, s. 135 i n.

<sup>8</sup> *Problem...*, t. II, *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów 23 VIII 1953 r.*, s. 269.

<sup>9</sup> J. Sandorski, *Zrzeczenie się reparacji wobec Niemiec w świetle prawa międzynarodowego*, w: *Problem...*, t. I, s. 123 i n.

jedynie wobec NRD i nie oznaczało ono przekreślenia możliwości dochodzenia reparacji od RFN, gdyby doszło do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Analizując dokumenty z okresu późniejszego, można odnieść wrażenie, że traktowano je jako niewygodny spadek, a czasem, w niektórych opracowaniach, starano się pomniejszyć jego znaczenie<sup>10</sup>.

W okresie po 1953 r. nadal prowadzone były prace polegające na zbieraniu informacji o roszczeniach obywateli polskich i opracowywaniu szacunków strat i odszkodowań, które powinna otrzymać Polska od Niemiec<sup>11</sup>. Zajmowano się głównie roszczeniami indywidualnymi. W RFN obowiązywała ustawa odszkodowawcza, na mocy której obywatele państw trzecich mogli występować z roszczeniami. Warszawa nie miała jednak stosunków dyplomatycznych z Bonn, więc nie mogła korzystać z tej drogi. Próbowano co prawda doprowadzić do nawiązania stosunków dyplomatycznych po 1956 r., ale w RFN obowiązywała doktryna prawna, tzw. doktryna Hallsteina, która nie dopuszczała nawiązania stosunków dyplomatycznych przez RFN z krajami, które miały takie stosunki z NRD i istniało niewielkie zainteresowanie zmianą tego stanu<sup>12</sup>. W Polsce mimo trudności z ewentualnym uzyskaniem świadectw śledzono sprawę odszkodowań i możliwość uzyskania ich też przez obywateli polskich, np. w sprawie zrabowanych kosztowności i metali szlachetnych<sup>13</sup>.

Po powrocie W. Gomułki na stanowisko pierwszego sekretarza KC PZPR w październiku 1956 r. Warszawa podjęła próbę rozmów z ZSRR na temat reparacji, które Polska powinna była otrzymać od ZSRR<sup>14</sup>. Były to rozmowy trudne, gdyż ZSRR niezgodnie z ustaleniami konferencji poczdamskiej dokonywał też demontażu urządzeń na Ziemiach Zachodnich na poczet reparacji, traktując te ziemie szczególnie w pierwszym okresie po zakończeniu działań wojennych nie jako polskie, ale „trofiejnyje”, czyli łup wojenny<sup>15</sup>. W czasie rozmów rządowych przeprowadzonych w maju 1957 r., gdy Gomułka ponownie poruszył problem reparacji, Nikita Chruszczow zagroził możliwością niepopierania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, ponieważ nie został podpisany traktat pokojowy z Niemcami. Niezadowolony z, jego zdaniem, zbyt samodzielnej polityki ówczesnych władz PRL i zdając sobie sprawę

<sup>10</sup> Kwestię stosunku do oświadczenia z 23 sierpnia 1953 r. omówiłam w ekspertyzie wykonanej na zamówienie Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu RP pt.: *Ocena oświadczenia rządu RP z 1953 r. w świetle dokumentów znajdujących się w polskich archiwach*, Warszawa, 13 lutego 2005. W artykule tym wykorzystuję niektóre z zawartych tam ustaleń.

<sup>11</sup> Np. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej — AMSZ), z. 10, w. 19, t. 158,teczka z 1955 r. pt.: Pretensje obywateli polskich, w tym m.in. sprawy dotyczące zwrotu oszczędności pieniężnych z czasów okupacji hitlerowskiej, z. 10, w. 32, t. 284,teczka pt.: Rejestracja strat i rewindykacje 1949–1957.

<sup>12</sup> Autorzy zajmujący się problematyką stosunków polsko–niemieckich podkreślają, że na stosunek niemieckich elit politycznych wobec Polski głębokie oddziaływanie miały powszechne nastroje antykomunistyczne i antyrządzieckie. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 13.

<sup>13</sup> AMSZ, z. 23, w. 12, t. 129, s. 8, Pismo z Departamentu Prawno–Traktatowego do Misji Wojskowej w Berlinie, 14 XII 1960.

<sup>14</sup> W. Gomułka wyraził chęć rozmów na ten temat już w czasie posiedzenia Biura Politycznego 17 X 1956 r. *Protokół z posiedzenia BP w dniu 17 października 1956 r.*, w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, opr. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 207. Ale już we wrześniu 1956 r. zastanawiano się nad możliwością wysunięcia tej kwestii w rozmowach dwustronnych z ZSRR, *Protokół nr 119 Posiedzenia Biura Politycznego i Sekretariatu KC w dniu 7 września 1956 r.*, *Centrum...*, op. cit., s. 182.

<sup>15</sup> R. Łoś, *Radzieckie reparacje z Niemiec*, „Dziś”, nr 12/1998, s. 102. Wiele informacji przybliżających atmosferę tamtych lat można odnaleźć w: H. Różański, *Śladem wspomnień i dokumentów: 1943–1948*, Warszawa 1988.

z wagi kwestii niemieckiej w Polsce, wielokrotnie stosował swoisty szantaż, m.in. mówiąc o możliwości bliższej współpracy z NRD, jeśli Warszawa nie chce takiej współpracy, tzn. jeśli chce być bardziej samodzielna<sup>16</sup>. Ostatecznie podpisano porozumienie, na mocy którego ZSRR miało przekazać pewną kwotę tytułem wyrównania zaległych spłat reparacyjnych<sup>17</sup>.

Prace nad szacunkami strat uległy intensyfikacji po 1958 r., tzn. po rozpoczęciu przez Nikitę Chruszczowa tzw. drugiego kryzysu berlińskiego. Nie oznacza to, że nie prowadzono ich wcześniej, ale teraz pojawiła się możliwość całościowego rozwiązania spraw związanych z upadkiem Trzeciej Rzeszy. Autorzy artykułu opublikowanego w tzw. białej księdze w sprawie reparacji w ogóle pominęli ten istotny okres<sup>18</sup>. W związku z tym, iż pojawiła się ewentualność podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL wróciło do prac przygotowawczych, prezentujących polskie stanowisko. Opracowano m.in. polski projekt traktatu, ale przede wszystkim skupiono się na przygotowaniu polskich uwag do projektu traktatu, przekazanego przez ZSRR w początkach 1959 r. Pierwsze wstępne uwagi przekazane zostały ambasadorowi ZSRR, Piotrowi Abrasimowowi, 7 stycznia 1959 r. przez wiceministra Mariana Naszkowskiego<sup>19</sup>. Wręczył on swojemu rozmówcy zatwierdzone przez Biuro Polityczne uwagi do projektu, zastrzegając, że Polska rezerwuje sobie prawo do przekazania uwag bardziej szczegółowych. Jak wynika z późniejszych notatek, chodziło m.in. o roszczenia reparacyjne i niereparacyjne oraz możliwość podpisania traktatu pokojowego jedynie z NRD.

W celu przygotowania stanowiska Rządu PRL powołana została komisja z udziałem przedstawicieli różnych ministerstw m.in.: Finansów, Handlu Zagranicznego, Pracy i Opieki Społecznej, Handlu. Uwagi do projektu traktatu przekazanego przez ZSRR w większości dotyczyły spraw związanych z „zaspokojeniem przez Niemcy materialnych roszczeń Polski”<sup>20</sup>. Komisja respektowała oświadczenie z 1953 r., ale nie traktowała go jako zrzeczenia się wszelkich roszczeń. Proponowano wprowadzenie do traktatu pokojowego zapisu „unieważniającego ograniczenia nałożone w czasie wojny przez władze niemieckie na interesy lub prawa państw sprzymierzonych lub ich obywateli, przy czym z roszczeniami o zwrot majątku względnie o przywrócenie praw i interesów mogłoby wystąpić, obok zainteresowanych osób i instytucji, także zainteresowane państwo. Chodziło m.in. o zapewnienie polskim obywatelom „co najmniej takich odszkodowań, jakie otrzymują lub otrzymali obywatele niemieccy”. Komisja proponowała także: „aby traktat przewidywał zrzeczenie się w imieniu Niemiec oraz niemieckich osób fizycznych i prawnych roszczeń związanych z obszarami państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Takie sformułowanie uniemożliwi dochodzenie roszczeń m.in. z tytułu konfiskaty i nacjonalizacji własności niemieckiej w Polsce”<sup>21</sup>. Prace, które prowadzono i w których brali udział także prawnicy zajmujący się prawem międzynarodowym, bazowały na założeniu, że kwestia repara-

---

<sup>16</sup> *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970*, Londyn: Aneks 1998, Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja br. między delegacją partyjno– rządową PRL i delegacją partyjno–rządową ZSRR, s. 66; W. Jarząbek, „*W sprawach niemieckich nasz głos musi mieć swą wagę...*” *Problem niemiecki w polskiej polityce zagranicznej od października 1956 r. do rozpoczęcia tzw. drugiego kryzysu berlińskiego w listopadzie 1958 r.*”, „*Dzieje Najnowsze*” 2001, nr 1, s. 125.

<sup>17</sup> *Problem...*, t. II, *Końcowy protokół o dostawach wykonanych dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na rachunek jej udziału w reparaacjach z Niemiec, 4 lipca 1957*, s. 336.

<sup>18</sup> *Szkody wyrządzone Polsce...*, op. cit., s. 11 i n.

<sup>19</sup> AMSZ, z. 23, w. 14, t. 165, Notatka, 7 I 1959, s. 47.

<sup>20</sup> AMSZ, z. 23, w. 14, t. 165, s. 44, Notatka informacyjna w sprawie prac przygotowawczych do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przygotowana przez wiceministra spraw zagranicznych M. Naszkowskiego, 7 VII 1959.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 45.

cji wojennych, podobnie jak kwestie graniczne, powinna być rozstrzygnięta ostatecznie w traktacie pokojowym<sup>22</sup>. W podsumowaniu wiceminister spraw zagranicznych, Marian Naszkowski, informował o trudnościach w przygotowywaniu traktatu. Wynikały one z polskich zobowiązań sojuszniczych. Zdaniem autora notatki, „traktat powinien być sformułowany w ten sposób, aby nie pozbawiając nas korzystnej sytuacji w stosunku do NRF, nie rzutował ujemnie na interesy NRD”<sup>23</sup>. Przygotowania trwały nadal i prace komisji zostały sformalizowane. Prezes Rady Ministrów 20 stycznia 1960 r. powołał Komisję Międzyresortową do Spraw Traktatu Pokojowego z Niemcami, która opracowała szereg poprawek do projektu ZSRR. Zdaniem dyrektora Departamentu IV, Mieczysława Łobodycza, „Propozycje poprawek zmierzają głównie do zagwarantowania w Traktacie uzasadnionych praw i interesów Polski, zwłaszcza do zabezpieczenia uzasadnionych roszczeń majątkowych o charakterze niereparacyjnym”<sup>24</sup>. Także ZSRR pracował nad uaktualnianiem traktatu i w maju 1960 r. przedstawił Warszawie nowy projekt. Odpowiedziano, że strona polska nie ma uwag. Ciekawy jest fakt, że wyników prac komisji nie przedstawiano ZSRR. Łobodycz relacjonował: „Kierownictwo MSZ (...) uznało, że nie ma odpowiedniej sytuacji dla przedstawiania poprawek polskich innym krajom (...), gdyż kierunek naszych poprawek, które nakładają pewne zobowiązania na Niemcy, nie był zgodny z tendencją poprawek ZSRR, które usiłują wyjść naprzeciw niektórym obiekcjom strony zachodniej”<sup>25</sup>.

Różnice, oprócz zobowiązań o charakterze finansowym, dotyczyły m.in. kwestii bezpieczeństwa europejskiego. Zdaniem Łobodycza, nieinformowanie o pracach nie było słuszne, bo gdyby rzeczywiście doszło do rozmów nad traktatem, stwarzałoby to niewygodną sytuację dla Polski. Być może ocena sytuacji międzynarodowej, zdaniem szefów resortu, nie stwarzała szans na podjęcie poważnych rozmów nad traktem i dlatego podjęto decyzję o zwłoce w przekazywaniu uwag do traktatu. Do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami nie doszło. Prace tej komisji zostały następnie wykorzystane pod koniec lat 60. Opinia publiczna miała zaś wówczas szansę zapoznać się z kwestią strat polskich poprzez ich publikację w formie książkowej<sup>26</sup>.

Na przełomie lat 50. i 60. pojawiła się możliwość rozwiązania przynajmniej niektórych roszczeń. W 1951 r. rząd niemiecki podjął decyzję w sprawie wypłat odszkodowań dla ofiar eksperymentów lekarskich. Powołano w tym celu specjalny fundusz przy Ministerstwie Finansów. Podania zgłaszały także osoby poszkodowane mieszkające w Polsce i np. na Węgrzech, ale nie były one rozpatrywane, gdyż RFN nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z tymi krajami<sup>27</sup>. Polskie ofiary szukały wsparcia międzynarodowego. Otrzymały je m.in. od Hiroshima Peace Committee, który nagłośnił problem w USA i zaprosił polskie ofiary, aby mogły same

<sup>22</sup> Świadczy o tym m.in. notatka dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego Manfreda Lachsa z 15 kwietnia 1958 r., który nie widział sensu prowadzenia przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze indywidualnej sprawy odszkodowawczej, gdyż zgodnie z układem poczdamskim ostateczne uregulowanie odszkodowań wojennych zostało „odroczone do traktatu pokojowego z Niemcami”, notatka w: *Problem...*, t. II, s. 338.

<sup>23</sup> AMSZ, z. 23, w. 14, t. 165, s. 44.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 51, Notatka M. Łobodycza, 4 XI 1960.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>26</sup> Oprócz artykułów w prasie pojawiały się też publikacje książkowe starające się przybliżyć problematykę strat polskich w czasie II wojny światowej, np. *Straty wojenne Polski*, wyd. I Poznań 1960, wyd. II Poznań 1962. Pracę wydano też w językach obcych. Wydaje się, że rok wydania nie był przypadkowy. Autorzy tej publikacji zbiorowej omawiali m.in.: założenia polityki okupacyjnej III Rzeszy, straty biologiczne, gospodarcze, kulturalne, eksterminację inteligencji polskiej, zburzenie Warszawy.

<sup>27</sup> AMSZ, z. 23, w. 12, t. 129, Notatka M. Łobodycza, 25 XI 1960, s. 9.

przedstawić swoje roszczenia. W rozwiązanie sprawy zaangażowała się także rada Społeczno-Gospodarcza ONZ. Ponieważ działo się to w czasie, gdy trwały dyskusje nad ewentualnością podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, ZSRR oraz Polska i Czechosłowacja wyraziły zdanie, że sprawa ta powinna być uregulowana w traktacie pokojowym z Niemcami<sup>28</sup>. Rząd RFN w artykule opublikowanym w „Biuletynie Urzędu Prasy i Informacji rządu NRF” z 15 listopada 1960 r. wyraził wolę szukania możliwości wypłat odszkodowań dla ofiar eksperymentów. Jeszcze w październiku 1960 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża przedstawił w piśmie do prezesa PCK propozycję powołania prze MKCK komisji, mającej całkowitą swobodę w zbieraniu dowodów, której zadaniem byłoby rozpatrywanie wniosków obywateli polskich i ustalanie wysokości odszkodowań<sup>29</sup>. Warszawa zgodziła się na taki tryb, problemem pozostawało zaś nadal, czy mają to być renty stałe, czy odszkodowania jednorazowe. Wpłata świadczeń w latach 1961–1971 postępowiała, aczkolwiek w niezbyt szybkim tempie. Były to „odszkodowania” indywidualne, wpłacane na rachunek bankowy. Z liczby 6,5 tys. zarejestrowanych wniosków pomoc finansową (takiej nazwy używano — nie odszkodowania) otrzymało 1357 osób<sup>30</sup>.

Zagadnienie odszkodowań powróciło w momencie, gdy realna stała się możliwość podjęcia rozmów między PRL i RFN w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, tzn. po rozpoczęciu przez RFN w 1966 r. jej Ostpolitik. Początkowo kwestia odszkodowań ustąpiła miejsca zagadnieniom związanym z koordynacją polityki bloku<sup>31</sup>. Ale MSZ przygotowywał też uaktualnione stanowisko w sprawie odszkodowań oraz rozmawiano na ten temat z przedstawicielami innych krajów bloku. Sprawa ewentualnych odszkodowań od Niemiec była dyskutowana na posiedzeniu Biura Politycznego 6 maja 1968 r., czyli rok przed zgłoszeniem przez W. Gomułkę propozycji podjęcia rozmów dwustronnych z RFN, co nastąpiło 17 maja 1969 r. Rozpatrywano notatkę przygotowaną w MSZ w kwietniu 1968 r.<sup>32</sup> MSZ przedstawiło w niej analizę, pokazującą sposób potraktowania odszkodowań wobec obywateli innych państw zachodnich. Uznano, że problem reparacji wypłacanych państwu został rozwiązany, ale nie dotyczy to odszkodowań. Pod nieobecność niektórych członków BP, np. Edwarda Gierka, Adama Rapackiego (który złożył w kwietniu 1968 r. dymisję z funkcji ministra spraw zagranicznych i przestał uczestniczyć w posiedzeniach BP), Biuro podjęło następującą decyzję: „W związku z wnioskami MSZ w sprawie odszkodowań niemieckich dla obywateli polskich z tytułu prześladowań hitlerowskich Biuro poleciło zaprzestać podnoszenia roszczeń z tego tytułu przez stronę polską i uznać sprawę za zamkniętą w wyniku definitywnego załatwienia w 1956 r. sprawy reparacji wojennych”. Data jest interesująca, gdyż jest to rok, w którym w czasie rozmów przeprowadzonych w Moskwie 18 listopada delegacja polska wyraziła wobec ZSRR wolę przedyskutowania sprawy należnych Polsce reparacji. Porozumienie kończące kwestie reparacji w stosunkach z ZSRR podpisano 4 lipca 1957 r. Wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz, autor dyskutowanej przez BP notatki, proponował zaś powołanie międzyresortowego zespołu zaj-

<sup>28</sup> Ibidem, Notatka J. Druto, 19 XI 960, s. 6.

<sup>29</sup> Ibidem, Notatka M. Łobodczyca, s. 10.

<sup>30</sup> Dane za: D. Sołtysiak, *Podstawy prawne i implementacje odszkodowań niemieckich dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych w latach 1945–1989*, w: *Problem...*, t. I, s. 279. Autor nie przedstawił historii prób uzyskania przez obywateli polskich tych odszkodowań i polityki kolejnych rządów PRL i kierownictw partyjnych PZPR w tej sprawie.

<sup>31</sup> W. Jarząbek, *Polska wobec nowej polityki wschodniej RFN (1966–1967). Relacje w bloku wschodnim, w: Recepcja Ostpolitik w RFN i w krajach bloku komunistycznego*, red. J. Holzer, J. Fiszer, Warszawa 2004, s. 53 i n.

<sup>32</sup> Protokół nr 53 posiedzenia Biura Politycznego 6 maja 1968, w: *Centrum władzy...*, op. cit., s. 403.

mującego się sprawą reparacji oraz kuratorium dla zabezpieczenia praw i interesów obywateli polskich.

Decyzja BP nie oznaczała, iż w MSZ zaprzestano śledzenia kwestii odszkodowań. Zagadnienie nabrało nowego wymiaru, gdy w kwietniu 1969 r. ONZ przyjęła konwencję o nieprzedawnianiu się zbrodni wojennych i zbrodni wobec ludzkości. W związku z jej przyjęciem zwrócono się do państw zainteresowanych z prośbą o podanie kryteriów stosowanych w przeszłości przy wypłacie odszkodowań dla ofiar zbrodni i sformułowanie poglądu na temat kryteriów, które mogłyby być używane w przyszłości. Warszawa odpowiedziała notą z 24 listopada 1969 r. Decyzja ONZ stworzyła szansę na podjęcie sprawy odszkodowań w przyszłości i uzyskanie w tym celu też pewnego wsparcia międzynarodowego.

Wraz z przygotowaniem do podjęcia negocjacji z RFN przygotowano instrukcję do rozmów. Za zasadniczy cel rokowań uznano doprowadzenie do „jednoznacznego i ostatecznego uznania naszej granicy na Odrze i Nysie”. W punkcie siódmym pisano: „Problemu odszkodowań na pierwszym etapie rozmów z NRF nie należałoby raczej podnosić, ponieważ mogłoby to utrudnić przebieg rokowań w węzłowej dla nas sprawie uznania granicy. Problem ten należy jednakże przewidzieć do postawienia wobec NRF po ewentualnym załatwieniu sprawy granicy”. Taką pozycję negocjacyjną tłumaczono chęcią uniknięcia czynienia przez stronę niemiecką *iunctim* między problematyką granicy i odszkodowań. Pisano: „Ewentualne naleganie na rozpatrzenie problemu odszkodowań podczas obecnych rokowań mogłoby je nie tylko skomplikować, ale utrudnić nam również pozycję w sprawach samych odszkodowań, gdyż NRF może wykorzystywać przetargowo gotowość do ustępstw w problemie uznania granicy za nasze ustępstwa w sprawach odszkodowawczych”<sup>33</sup>.

O tym, że MSZ PRL trafnie przewidywało, że RFN może przyjąć taką strategię podczas rozmów, świadczy instrukcja, którą przygotowano w MSZ RFN dla głównego negocjatora, Georga F. Duckwitza 19 stycznia 1970 r. Zalecano mu niepodejmowanie rozmów na temat reparacji lub odszkodowań, gdyby z taką propozycją wystąpiła strona polska, tłumacząc się brakiem wiedzy. Rozmowy miałyby być ewentualnie podjęte po zbadaniu tej sprawy od strony prawnej i finansowej w RFN. Wyjątkiem miałyby być odszkodowania dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych. Wyłącznie do informacji własnej Duckwitza podano, że na uwadze trzeba będzie mieć związek „materialny” między całkowitymi żądaniami reparacyjnymi Polski i kwestią graniczną<sup>34</sup>. Sformułowanie „kwestia graniczna” może być rozumiane szerzej, tzn. mogło chodzić nie tylko o sprawę uznania granicy, ale też skutki majątkowe dla obywateli niemieckich wywołane jej przesunięciem.

To, że dojdzie do nawiązania stosunków dyplomatycznych, wpłynął mobilizująco na zbieranie dokumentacji, która miała być podstawą do rozmów na temat odszkodowań za skutki II wojny światowej. Jak zaznaczałam wcześniej, brak stosunków dyplomatycznych uniemożliwił wystąpienie z roszczeniami wobec RFN w okresie wcześniejszym, gdyż Bonn regulowało kwestie odszkodowawcze tylko w przypadku obywateli państw, z którymi takie stosunki miało. Premier Józef Cyrankiewicz powołał 6 maja 1970 r. Komisję do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich, na której czele stanął prof. Zbigniew Resich, pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Nastąpiło to już po odbyciu trzech tur rozmów polsko–niemieckich w sprawie podpisania układu regulującego stosunki bilateralne. Komisja zakończyła prace ogłoszeniem

<sup>33</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 22/76, w. 3, Instrukcja do rozmów politycznych z NRF w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie, b.d. (rok 1969).

<sup>34</sup> *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1970*, Bd. 1, München 2001, Instruktionen für Staatssekretär Duckwitz (Entwurf), s. 53.

informacji 24 maja 1971 r. Przedstawiono różne tytuły odszkodowawcze, w tym zajęto się oprócz materialnych strat i szkód wojennych, stratami biologicznymi i kulturalnymi, omawiając je zarówno w stosunkach między państwami, jak też wobec obywateli polskich<sup>35</sup>.

Bonn zaś najwyraźniej nie uważało „Oświadczenia rządu PRL” z 1953 r. za ostatecznie rozwiązujące sprawę reparacji wojennych w stosunkach PRL — RFN. Świadczy o tym próba podjęcia rozmów na temat umieszczenia w negocjowanym polsko–niemieckim „Układzie o podstawach normalizacji stosunków” zrzeczenia się przez Polskę reparacji od RFN. Po raz pierwszy rozmowy na ten temat miały mieć miejsce w czasie czwartej rundy rokowań w Bonn (8–10 czerwca 1970 r.). Niemiecki projekt dokumentu roboczego, tzn. układu, mówił: „Obie strony nie będą zgłaszały wobec siebie żadnych roszczeń, które wynikają z drugiej wojny światowej”. Interesujące byłoby tu odpowiedzenie na pytanie, czy strona niemiecka rozumiała pod pojęciem roszczeń też roszczenia indywidualne swoich obywateli. Niemiecki negocjator, sekretarz stanu G. F. Duckwitz, poinformował, że chodzi o rezygnację z reparacji wojennych, natomiast strona niemiecka gotowa jest dyskutować kwestię odszkodowań należnych osobom fizycznym<sup>36</sup>.

Delegacja niemiecka powróciła do zagadnienia podczas szóstej tury rozmów (5–7 października w Bonn). G. F. Duckwitz, przedstawiając 5 października katalog spraw pozostających do uzgodnienia, wymienił problem reparacji. Powiedział wówczas: „Równoległe z zawarciem układu niemiecko–polskiego powitalibyśmy oświadczenie rządu polskiego, które potwierdziłoby wyrażoną już w 1953 r. rezygnację Polski z dalszych żądań reparacyjnych. Problem ten również poruszaliśmy już wcześniej. Podczas czwartej rundy rozmów delegacja polska wyraziła opinię, że wolałaby nie umieścić tej kwestii w tekście układu, jednak nie ma nic przeciwko równoległemu oświadczeniu polskiemu. Grupa redakcyjna winna zająć się także sformulowaniem tego oświadczenia”<sup>37</sup>. Grupa redakcyjna podjęła rozmowy, ale nie doszło do spisania oświadczenia. Nie chciała tego Warszawa. W protokole czytamy: „Delegacja RFN przyjęła do wiadomości, że problemy te sprawiają kłopoty delegacji polskiej, bo deklaracja w sprawie rezygnacji z reparacji pozostaje w mocy”<sup>38</sup>. Józef Winiewicz stwierdził następnie: „Nie widzimy też potrzeby dyskusji o problemie reparacji. Oświadczenie rządu polskiego z 1953 r. pozostaje w mocy, a tu przecież sformulowano rezygnację z reparacji. Deklaracja jest znana i z tekstu można wywnioskować, jakie stanowisko zajmie rząd polski i jak to wpływa na przyszłość”. Moim zdaniem, oświadczenie z 1953 r. było traktowane jako w pewnym sensie nie do końca wiążące. Jak zaznaczałam wcześniej, nigdy nie traktowano go jako ostatecznego zrzeczenia się wszystkich pretensji wobec RFN. Negocjatorzy, widząc wątpliwości Bonn i chęć uzyskania zrzeczenia się reparacji w układzie dwustronnym z RFN, musieli utwierdzać się w swoich wątpliwościach i nabierać przekonania, że także dla RFN kwestia reparacji nie jest zamknięta. W dodatku zastanawiano się, na ile obowiązywało ono jedynie wobec NRD, gdyż sprawy dotyczące Niemiec jako całości miały być rozwiązane dopiero w traktacie pokojowym. Ciekawie w tym kontekście brzmi uwaga Winiewicza uczyniona na zakończenie tej tury obrad: „Nie wiadomo dziś jak wyglądałaby sprawa reparacji na konferencji pokojowej. Mówiliśmy, że obecnie w 25 lat od zakończenia wojny oddalamy się od koncepcji wówczas obowiązującej. Interpreta-

<sup>35</sup> *Raport końcowy*, w: *Problem...*, t. II, s. 353 i n.

<sup>36</sup> AMSZ, Dep. IV z. 28/76, w. 6, Notatka w sprawie wymiany poglądów między rządami PRL i NRF w Bonn, fragmenty opublikowane w: *Problem...*, t. II, s. 349.

<sup>37</sup> AMSZ, z. 28/76, w. 7, Protokół z szóstej rundy rokowań, X 1970, s. 5 protokołu.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 35 protokołu.



cja złożona w sprawozdaniu jest poprawna, tym niemniej inaczej może sprawa wyglądać, gdyby miało dojść do Traktatu Pokojowego<sup>39</sup>.

W „Informacji wstępnej dla Prezesa Rady Ministrów w sprawie problemu odszkodowań niemieckich”, przekazanej 1 grudnia 1970 r. przez Komisję ds. Odszkodowań, czyli przed przybyciem delegacji RFN w celu podpisania Układu o podstawach normalizacji stosunków PRL — RFN, zaznaczano, że w dokumentach i oświadczeniach rządu PRL dotyczących problemu reparacji i odszkodowań stosowane było dotychczas jedno pojęcie: odszkodowania<sup>40</sup>. W świetle zaś prawa międzynarodowego i praktyki odszkodowawczej można mówić o reparacjach wojennych, restytucji, odszkodowaniach (jako zadośćuczynieniu za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości). Zdaniem członków komisji: „Podpisanie i ratyfikacja Układu o podstawach stosunków między PRL i NRF, paraflowanego 18 listopada 1970 r., stwarza warunki do rozwiązania nieuregulowanych dotychczas przez NRF w stosunkach z Polską zagadnień w przedmiocie odszkodowań, restytucji oraz części reparacji wojennych i to zgodnie z postanowieniami Umowy poczdamskiej<sup>41</sup>. Omawiając kwestię spłaty reparacji przez ZSRR, zwracano uwagę, że rząd ZSRR dwukrotnie zmniejszył kwotę reparacji od NRD, państwa zachodnie nie przekazały ze swoich stref przewidzianej części sprzętu, ZSRR przekazał z własnej inicjatywy NRD zakłady przemysłowe, które przeszły na własność ZSRR w trybie spłat reparacji. W związku z oświadczeniem rządu PRL z 1953 r., pisano, że rząd ZSRR podpisał swój protokół tylko z rządem NRD, a nie z dwoma państwami niemieckimi i dlatego postanowienie Rządu ZSRR nie dotyczyło całych Niemiec, jak to jest sformułowane w oświadczeniu rządu PRL. Sugerowano więc, że w swoim oświadczeniu rząd PRL ustosunkowywał się do porozumienia ZSRR — NRD z 22 sierpnia i jego wymowa nie może wykraczać poza nie. Pisano o nieścisłościach w tekście polskim, stosowaniu pojęcia „odszkodowania”, a w tekście niemieckim (dla NRD) „reparacje” oraz że rząd ZSRR zrzekł się reparacji od NRD, a rząd PRL użył sformułowania „od Niemiec”. Następnie podawano przykłady z traktatów z innymi państwami, wskazując na to, że wszelkie zrzeczenia się dochodzenia szkód wojennych miały charakter tymczasowy i zgodnie z art. 2 Umowy paryskiej (grudzień 1945 r.) nie mogą przesądzać ostatecznego rozwiązania kwestii reparacji. Zdaniem Komisji, mimo iż uważa się sprawę reparacji za zakończoną, to problem ten wymaga analizy, gdyż „nie wszystkie elementy reparacji dla Polski zostały załatwione” (także w stosunkach z NRD), a ostatecznego rozliczenia wymagają inne tytuły prawne związane z restytucją i odszkodowaniami.

Na podpisanie „Układu o podstawach normalizacji stosunków PRL — RFN” miał przyjechać do Warszawy kanclerz Willy Brandt. MSZ, przygotowując materiały do rozmów i formułując tzw. tezy do rozmów, dołączyło do nich także notatkę w sprawie odszkodowań<sup>42</sup>.

Materiały przygotowane przez MSZ opierały się na danych z Ministerstwa Finansów, Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz materiałach resortowych. Uznając, iż sprawa odszkodowań wojennych, czyli reparacji, rozumianych jako przekazanie Polsce dostaw pod postacią urządzeń i sprzętów, została zakończona wraz z oświadczeniem z 1953 r., przedstawiono listę odszkodowań dla osób fizycznych, która powinna stać się przedmiotem rozmów z RFN. Przygotowując ją, brano pod uwagę kategorie uwzględnione w ukła-

<sup>39</sup> Ibidem, s. 37 protokołu.

<sup>40</sup> AAN, XIA/51, Informacja wstępna dla Prezesa Rady Ministrów PRL w sprawie problemu odszkodowań niemieckich, 1 XII 1970, s. 203 i n.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>42</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 8, Notatka pt. Reparacje i odszkodowania, wersja robocza. Wersja ostateczna przesłana do KC, w: AAN XI A/57, Notatka informacyjna „Reparacje i odszkodowania”, b.d.

dach zawartych z państwami zachodnimi oraz kategorie wyszczególniane w pracach Komitetu III ONZ, zajmującego się tą problematyką. Zawierała ona m.in. odszkodowania za wysiedlenie i zajęte przez państwo niemieckie warsztaty i inne miejsca pracy, zabór mienia, kontyngenty, za szkody z tytułu uniemożliwienia kształcenia, szkody poniesione ze względu na nadmierne obciążenie pracą, odszkodowania dla więźniów obozów koncentracyjnych, ofiar (i rodzin) terroru hitlerowskiego, osób zmuszanych do pracy niewolniczej i deportowanych na roboty przymusowe, osób, które utraciły zarobki, zostały zmuszone do służby w Wehrmachcie. Przy punkcie dotyczącym odszkodowań za wysiedlenia zaznaczono, że nie można wykluczyć kontrokszczeń ze strony niemieckiej, ale uznawano je za bezpodstawne, gdyż zdaniem autorów notatki do przeprowadzenia wysiedleń Polska została zobowiązana Umową poczdamską. Gdyby jednak Bonn przedłożyło roszczenia z tytułu pozostawionego mienia, sugerowano, aby mieć na uwadze sprawę równowartości waluty określającej wysokość strat niemieckich. Być może nie wykluczano ich zasadności, ale sądzono, że odszkodowania należne Polsce je przewyższą. Straty poniesione przez obywateli polskich oszacowano na ok. 70 mld marek (bez strat związanych z zaborem mienia i innymi stratami materialnymi). Za realne uznawano otrzymanie od RFN od 7 do 14 mld DM. Gdyby rozmówcy z RFN zapytali, dlaczego Polska nie zwraca się z odszkodowaniami do NRD, miano odpowiedzieć, że Warszawa domaga się tylko części odszkodowań, która przypadłaby na RFN, proporcjonalnie albo do dochodu narodowego, albo do liczby ludności, natomiast z drugim państwem niemieckim sprawa zostanie załatwiona osobno.

W tezach do rozmów dla Gomułki, które łączyły sprawy odszkodowawcze z gospodarczymi (jest to chronologicznie wcześniejsza notatka, w której połączono obydwa zagadnienia i tak zalecano je przedstawiać), zaznaczano, że oprócz roszczeń „prywatno-prawnych” pozostają jeszcze do uregulowania zagadnienia restytucyjne oraz rozliczenia pieniężne z okresu przedwojennego (34 mln dolarów przedwojennych zobowiązań Niemiec), roszczenia Banku Polskiego z tytułu depozytu w wekslach i biletach skarbowych Reichsbanku, pożyczki wojenne ze składek ubezpieczeniowych. Jako możliwe rozwiązania w czasie procesu normalizacji (a rozwiązanie tych kwestii uznawano za konieczne dla jego właściwego przebiegu) wysuwano dwie drogi: „Jedną z nich byłoby przystąpienie do zbierania wszystkich pretensji odszkodowawczych od wszystkich kategorii osób poszkodowanych. Miano tę drogę odradzać RFN, gdyż wiązałyby się z „nawrotem fali przeżyć okupacyjnych” i „roznieciłyby powszechne zainteresowanie wszystkich poszkodowanych”. Jako alternatywne rozwiązanie sugerować miano „szeroki i szybki rozwój stosunków gospodarczych”. Chodziło między innymi o współpracę handlową, kooperacyjną oraz udzielenie Polsce kredytu na zakupy inwestycyjne, licencji i technologii. Myślano o niskoprocentowym kredycie w kwocie 5 mld marek wypłacanej w ratach przez lat 5 (albo 10 mld marek).

Rozmowa między Brandtem i Gomułką miała miejsce 7 grudnia 1970 r. w gmachu KC. Znalazłam dwa protokoły z tej rozmowy. Jeden wśród dokumentów kancelarii Gomułki, drugi w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na drugim dokumencie nie ma adnotacji, że jest to protokół skrócony. Brak w nim jednak ważnego fragmentu rozmowy, poświęconego sprawom odszkodowań<sup>43</sup>. Nie ma zarówno wypowiedzi Gomułki, jak i odpowiedzi Brandta na jego propozycje. Trudno uznać to za przypadkowe opuszczenie. W rozmowie Gomułka stwier-

<sup>43</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 8, Protokół z rozmowy I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z kanclerzem NRF Willy Brandtem (Warszawa 7 grudnia 1970), AAN, XI A/57, s. 27. Wzmianki na temat odszkodowań nie ma też w „Notatce o rozmowach kanclerza W. Brandta w czasie pobytu w Polsce w dniach od 6–8 grudnia 1970”, AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 8. Protokół z rozmowy z kancelarii KC opublikowany został w: „Zeszytach Niemcoznawczych” 1995, nr 3–4, s. 175.

dził, że do sprawy reparacji, których Polska się zrzekła wobec Niemiec jako całości nie będzie powracać „niezależnie od tego, jak patrzylibyśmy na nią obecnie”. Ale jego zdaniem pozostał problem odszkodowań. Gomułka zakomunikował, że chciałby przedstawić propozycje do rozważenia, ale nie oczekuje natychmiastowej odpowiedzi. Stwierdził, że gdyby wobec Polaków zastosować takie same zasady, jak wobec Niemców, to kwota odszkodowań sięgnęłaby 180 mld marek. Zbieranie informacji na temat roszczeń obywateli polskich „rozjątrzyłoby tylko nasze stosunki”. W zgodzie z wariantem drugim zawartym w „tezach do rozmów” zaproponował udzielenie Polsce 10 mld kredytu, oprocentowanego w wysokości 2% rocznie. Dodał też: „Nasza propozycja oznacza faktycznie zrzeczenie się odszkodowań, gdyż trudno nazwać odszkodowaniem zwrotny kredyt. Całą pomoc rządu NRF ograniczałyby się do pokrycia różnicy wynikającej ze stopy procentowej rynkowej i nam przyznanej. Nasza propozycja dyktowana jest chęcią stworzenia z naszej strony jak najlepszych warunków dla współpracy gospodarczej, aby w ten sposób zasypywać tę przepaść, która nas dzieliła w przeszłości”.

Brandt obiecał przedyskutować tę propozycję ze swoimi współpracownikami. Ale jego zdaniem, takie rozwiązanie spowodowałyby problemy prawne. Mogłyby też pojawić się kwestie z odszkodowaniami dla drugiej strony. Na pytanie Gomułki, czy „w ogóle nie można powracać do sprawy odszkodowań i sprawę tę trzeba wykreślić”, Brandt odpowiedział że nie może przeszkodzić Polsce w podniesieniu tych zagadnień w rozmowach, ale sumy „tak fantastycznie wysokie nie mieszczą się w naszych (niemieckich) przepisach”<sup>44</sup>.

Zastanawia fakt nieprzekazania tego fragmentu rozmowy do MSZ, a może też do innych osób (protokół został sporządzony w 6 egzemplarzach, dotarłam do dwóch z nich). Czyżby nie chciano, aby dowiedziały się one o propozycji złożonej Brandtowi? Może jej przedstawienie zostało uznane za błąd? MSZ nie wiedziało być może w ogóle o próbie łączenia sprawy odszkodowań z kredytem finansowym, a świadomość, że taka propozycja została złożona była ograniczona. Sytuacja finansowa PRL była wówczas bardzo trudna i być może Gomułka uznał, że będzie to dobry sposób na zdobycie funduszu.

W przekazanej w początkach 1971 r. na polecenie ministra Stefana Jędrzychowskiego członkom Biura Politycznego notatce na temat polityki wobec RFN w związku z ratyfikacją układu, zagadnienie odszkodowań powróciło<sup>45</sup>. Opierając się na wynikach prac Komisji do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich, pisano o możliwości poruszenia kwestii reparacji na wypadek zgłoszenia przez RFN roszczeń wzajemnych. Podkreślano zaś konieczność kontynuowania prac nad całokształtem problemów odszkodowawczych, aby dysponować wiarygodnymi danymi, gdyby zaszła konieczność ich zgłoszenia. Dostrzegano delikatność materii, szczególnie ze względu na proces normalizacji stosunków dwustronnych.

Sprawa reparacji i odszkodowań była poruszana w czasie pierwszej wizyty ministra spraw zagranicznych PRL w Bonn 13–14 września 1972 r.<sup>46</sup> W czasie rozmowy w cztery oczy ministra Stefana Olszowskiego z ministrem Walterem Scheelem, ten ostatni obiecał ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych, odrzucił zaś możliwość zajęcia się innymi tytułami odszkodowawczymi. Jak pisałam wcześniej, trwały już wypła-

<sup>44</sup> D. Bingen pisze, że Brandt, jak zaznaczył w swoich wspomnieniach, „nie był zasadniczo przeciwny «pośredniemu» rozwiązaniu, które przyniosłoby korzyści w rozwoju gospodarczym”, D. Bingen, op. cit., s. 144.

<sup>45</sup> AAN, XI A/ 51, Wstępny projekt działania w stosunku do NRF w związku z ratyfikacją układu PRL — NRD i po wejściu układu w życie, 2 I 1971, s. 131 i n.

<sup>46</sup> Notatki z rozmów opublikowane w: W. Jarząbek, *Rozmowy ministra Stefana Olszowskiego w czasie wizyty w Bonn w dniach 13–14 września 1972 r.*, „Rocznik Polsko–Niemiecki” 2003, nr 11, s. 179 i n.

ty realizowane za pośrednictwem PCK. Scheel uznał m.in. że: „w konwencji londyńskiej z 1953 r., której stroną jest RFN [Polska nią nie była — W. J.], odłożono sprawę reparacji i odszkodowań aż do uregulowania pokojowego w sprawie Niemiec i powinna ona być przedmiotem rokowań z przyszłym rządem ogólnoniemieckim. (...) Polska zrezygnowała z własnej woli w 1953 r. z roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec (...) NRF nie czuje się upoważniona do podejmowania kwestii odszkodowań przed konferencją pokojową — aż do czasu jej zwołania należy te sprawy odłożyć, gdyż nie można wykluczyć, że inne kraje Europy Wschodniej występować będą kolejno z podobnymi roszczeniami”. Scheel poruszył też problem roszczeń obywateli niemieckich, którzy pozostawili majątki na Wschodzie, tzn. na obecnych ziemiach polskich.

Na temat odszkodowań minister Olszowski próbował rozmawiać również z kanclerzem Brandtem, który „zauważył, że napotyka trudności w realizacji tego postulatu, że istnieją sprawy, których nie należy stawiać przedwcześnie. Trudności występują zwłaszcza, jeśli musi — idące w tym kierunku decyzje rządu NRF — motywować wobec młodszej generacji, która nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzone krzywdy ani też nie chce identyfikować się z przewinieniami i zbrodniami dokonanymi przez część starszej generacji”<sup>47</sup>.

W 1972 r. zamknięto sprawę odszkodowań dla ofiar doświadczeń lekarskich. Po 1973 r. rozmowy na tematy bilateralne stawały się coraz trudniejsze, pojawiły się trudności we współpracy gospodarczej. Warszawa nie zgadzała się zaś na wyjazdy w ramach akcji łączenia rodzin takiej liczby osób, jakiej oczekiwała strona niemiecka, co przez Bonn było uważane jako odejście od deklaracji złożonych w Informacji rządu PRL z 1970 r.<sup>48</sup> Każda ze stron miała swoje priorytety. Bonn od początku rozmów naciskało na zwiększenie liczby wydawanych zezwoleń na wyjazdy, Warszawa domagała się odszkodowań dla ofiar polityki hitlerowskiej oraz zwiększania zakresu współpracy ekonomicznej, co było niezwykle ważne dla ówczesnego rządu. Problemy te były oczywiście łączone i traktowano je jako argumenty przetargowe. Panuje przekonanie, że Warszawa łączyła kwestię wyjazdów z uzyskaniem kredytu. Początkowo, w rozmowach prowadzonych na różnym szczeblu, Warszawa starała się łączyć kwestię wyjazdu Niemców z Polski z problemem uzyskania odszkodowań dla ofiar polityki okupacyjnej III Rzeszy, a współpraca gospodarcza miała być dowodem dobrej woli Bonn. Rozwój wymiany ekonomicznej, poprawa warunków współpracy w dziedzinie kooperacji przedsiębiorstw, uzyskanie przez Polskę korzystnego kredytu finansowego, traktowane było, obok uzyskania odszkodowań, jako warunek normalizacji wzajemnych stosunków. W Warszawie w przeciwieństwie do Bonn mniej uwagi w tym czasie poświęcano współpracy kulturalnej<sup>49</sup>. Bonn konsekwentnie odmawiało zaś rozmów na temat odszkodowań, twierdząc, że uzyskanie ich przez obywateli polskich jest niemożliwe ze względu na obowiązujące w Niemczech prawo, tj. przedawnienie składania wniosków.

Jak wynika z zachowanego w archiwum KC protokołu z rozmowy Gomułki z Brandtem, ten pierwszy rzeczywiście zaproponował niewystępowanie z roszczeniami odszkodowawczymi w zamian za kredyt finansowy. Ale ani w materiałach przygotowawczych dla polskich rozmówców, ani w notatkach z rozmów sporządzonych przez protokolantów polskich nie pojawiają się wzmianki, z których wynikałoby, że Warszawa dążyła do takiego rozwiązania po grudniu 1970 r., w okresie kiedy sprawy te stały się przedmiotem intensywnych konsultacji i rozmów bi-

<sup>47</sup> Ibidem, notatka z rozmowy z Brandtem, s. 189.

<sup>48</sup> Na temat wyjazdów w ramach akcji łączenia rodzin: P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 299 i n.

<sup>49</sup> Szerzej na ten temat: W. Jarząbek, *Polska wobec normalizacji stosunków z RFN*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2005, nr 12.

lateralnych. Wynika z nich, że wprost do łączenia tych spraw nie wracano do 1973 r. Sugestie, że byłaby to możliwa płaszczyzna kompromisu, pojawiać zaczęły się w rozmowie ministrów spraw zagranicznych w Helsinkach w lipcu 1973 r. Zdaniem Warszawy, miał to uczynić minister W. Scheel. W notatce wewnętrznej Departamentu IV znajduje się stwierdzenie, że „Nie akceptując naszego postulatu w sprawie bezpośredniego uregulowania problemu odszkodowań, Scheel po raz pierwszy określił płaszczyznę szerokiego rozwoju stosunków gospodarczych, stymulowanego kredytami, jako możliwą do dyskusji nad przewyżczeniem przeszłości i pozwalającą na osiągnięcie postępów w normalizacji”<sup>50</sup>. Na ile było to wyjście naprzeciw sugestiom rozmówców polskich, których istnienia nie potwierdzają znane mi dokumenty, ale mogły mieć miejsce w nieprotokółowanych rozmowach, a w jakim stopniu sugestia ta była ze strony niemieckiej, świadomej wagi kwestii finansowych dla PRL, próbą zamknięcia kwestii odszkodowań i załatwienia sprawy wyjazdów Niemców przy okazji udzielenia kredytu, trudno jednoznacznie stwierdzić. D. Bingen pisał, że do stworzenia *iunctim* między zagadnieniem łączenia rodzin i kwestiami finansowymi doszło w grudniu 1973 r. i uczyniła to Warszawa. Ale istniało też drugie *iunctim* czynione przez Warszawę między wyjazdami Niemców i kwestiami odszkodowawczymi, co, jak wskazują notatki z rozmów sporządzane przez stronę polską, było stałym elementem negocjacji, a czego w ogóle w literaturze przedmiotu do tej pory nie zaznaczano<sup>51</sup>.

Warszawa próbowała szukać wsparcia dla swoich roszczeń o charakterze odszkodowawczym także na forum międzynarodowym. Informując o kłopotach w normalizacji rozmówców amerykańskich, jak też z krajów Europy Zachodniej, mówiono o trudnościach z uzyskaniem odszkodowań dla ofiar II wojny światowej. W listopadzie 1973 r., w czasie wizyty w Rzymie, minister S. Olszowski został przyjęty przez papieża Pawła VI. Jednym z tematów poruszonych w trakcie rozmowy stała się kwestia odszkodowań. W grudniu 1973 r. ambasador Kazimierz Sidor wręczył arcybiskupowi Agostino Casaroli „Pro Memoria”, w którym przedstawiono punkt widzenia Warszawy. W instrukcji dla ambasadora proszono o podkreślenie, że nie chodzi o reparacje wojenne, lecz o odszkodowania cywilnoprawne, które po układzie londyńskim w sprawie długów RFN regulowała z państwami Europy Zachodniej i Jugosławią za pomocą ryczałtów. Zaznaczano, że „strona polska jest gotowa wziąć pod uwagę różne dogodne z punktu widzenia Republiki Federalnej modele rozwiązań pośrednich. Niemniej jednak część odszkodowań ze względu na szczególnie ważny ciężar moralny musiałyby być uregulowane w gotówce w rozłożeniu na raty i przeznaczona jako bezpośrednie zadośćuczynienie dla żyjących ofiar byłych więźniów obozów. Druga część, stanowiąca wyrównanie części nakładów poniesionych przez państwo polskie na rzecz poszkodowanych mogłaby być realizowana w pośrednich formach rekompensaty gospodarczej”<sup>52</sup>. Wysokość polskich roszczeń określono na 11,57 mld DM. Ta kwota pojawiała się też w dokumentach przedstawianych Bonn.

Niektóre dokumenty, jak m.in. depesza polskiego ambasadora w Bonn Wacława Piątkowskiego po rozmowie z sekretarzem P. Frankiem, wskazują na to, że starano się uniknąć łączenia uzyskania odszkodowań z uzyskaniem kredytu<sup>53</sup>. W czasie rozmowy o wyniku prac dwustronnej grupy roboczej ds. kredytów Frank miał stwierdzić, że rezultaty rozmów wpłynęły „otrzeź-

<sup>50</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 20/79, w. 6, Notatka pt. Dotychczasowy przebieg rozmów między PRL i RFN na temat rozwiązania w procesie normalizacji najważniejszych problemów bilateralnych wynikających z przeszłości, 1974.

<sup>51</sup> D. Bingen, op. cit., s. 156.

<sup>52</sup> AAN, XI A/555, Instrukcja dla ambasadora K. Sidora do rozmowy z arcybiskupem A. Casarolim, s. 91 i n.; ibidem, projekt pisma przewodniego do papieża i Pro Memoria, s. 87 i n.

<sup>53</sup> AMSZ, Dep. IV z. 20/79, w. 9, Piątkowski do Olszowskiego, 25 I 1974.

wiająco” na MSZ RFN, które chce zrobić wszystko, aby zapewnić korzystne warunki kredytu, nie wyższego jednak niż 1 mld marek. Frank miał uznać, że „jest sprawą suwerennej decyzji rządu PRL rozważenie, czy to wystarcza, aby zakończyć globalnie (total) akcje łączenia rodzin i aby pan Gierek mógł powiedzieć, że zostało dokonane rozliczenie z przeszłością”. Piątkowski w swojej depeszy sugerował polskiemu MSZ sposoby uniknięcia powiązania sprawy udzielenia kredytu przez RFN z załatwieniem sprawy odszkodowań. Pisał: „ewentualne wyrażenie przez nas zgody na zużycie kredytu dla zakupów z NRF dla rozwoju kooperacji ułatwiłoby nam «uchylenie się» od sprawy przyznania kredytu z faktem realizacji naszych roszczeń odszkodowawczych”.

Wiosną 1974 r. nie można było mówić o zbliżeniu punktów widzenia. Strona niemiecka była gotowa udzielić kredytu w wysokości 1 mld marek na korzystnych warunkach i wypłacić jednorazowo 500 mln marek jako uregulowanie polskich roszczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych. Wobec odmowy rozmów o odszkodowaniach dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych Warszawa zaczęła domagać się podwyższenia kredytu finansowego do wysokości 2,5–3 mld marek<sup>54</sup>. Strona niemiecka odmówiła.

Za próbę przezwyciężenia impasu uważany jest tzw. non paper, dokument wręczony stronie niemieckiej w kwietniu 1974 r. przez sekretarza KC Ryszarda Frelka. Choć postulaty w nim zawarte nie są dużym złagodzeniem stanowiska negocjacyjnego Warszawy. Wydaje mi się, że chodziło raczej o przeniesienie dyskusji na inny poziom niż MSZ obu krajów i bezpośrednie zainteresowanie nimi kanclerza. Jego zawartość znana była jedynie z wypowiedzi W. Brandta, dla którego był przeznaczony, historycy nie odwoływali się zaś do tekstu<sup>55</sup>. W archiwach polskich udało mi się znaleźć jedynie niemieckojęzyczną wersję tego dokumentu<sup>56</sup>. W punkcie drugim dokumentu przedstawiono stanowisko Warszawy w sprawie odszkodowań, traktując je jako problem humanitarny, podobnie jak akcję łączenia rodzin. Domagano się kwoty nie mniejszej niż 600 mln marek dla ofiar zbrodni hitlerowskich oraz 1 mln marek na wypłatę rent i innych świadczeń socjalnych dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Jako możliwe rozwiązanie widziano porozumienie między organizacjami Czerwonego Krzyża.

Także w czasie rozmów prowadzonych przez wiceministra Józefa Czyrka i dyrektora ministerialnego van Welle w kwietniu 1974 r. Warszawa domagała się rozwiązania sprawy odszkodowań dla więźniów obozów koncentracyjnych bądź przez przekazanie uzgodnionej kwoty ryczałtowo, bądź przez przekazanie indywidualnych świadczeń<sup>57</sup>. Nie chciała zaś wprost łączyć jej z kredytem od RFN na cele gospodarcze, tłumacząc to względami politycznymi i moralnymi. Oprócz odszkodowań rozmawiano na temat zrekompensowania Polsce wypłat dokonywanych z tytułu rent i świadczeń socjalnych. Nie ulega wątpliwości, że dla Warszawy odszkodowania byłyby też zastrzykiem finansowym. W przypadku ryczałtu pojawiał się oczywiście problem jego zużytkowania, a w przypadku odszkodowań indywidualnych i tak środki finansowe przepływałyby przez bank polski, co oznaczałoby dopływ dewiz. Ale nadużyciem byłoby przyjmowa-

<sup>54</sup> Ibidem, w. 6, Kilka uwag do obecnego stanu stosunków PRL — NRF, H. Sokolak, 25 VII 1974.

<sup>55</sup> D. Bingen, op. cit., s. 161. Autor powołuje się na wspomnienie W. Brandta, *Über der Tag hinaus*, Hamburg 1974.

<sup>56</sup> AMSZ, Dep. IV, 17/81, w. 9, Thesen zum Gespräch. Pod takim samym tytułem dokument znajduje się w: Politisches Archiv des Auswärtigen Amts, Zwischenarchiv, Bd. 116627, b.n.s.

<sup>57</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 20/79, w. 6, Uzgodniony zapis z przebiegu rozmów wiceministra J. Czyrka z dyrektorem van Wellem, 23–24 IV 1974, Niemieckie sprawozdanie w: AzAPD, München 2004, Bd1/1974, Aufzeichnung des Ministerialdirektors van Well, 26 IV 1074, s. 581, van Well napisał: „Die polnische Seite wolle diese Frage nicht in indirekt Form mit Hilfe eines Kredites regeln. Dadurch würde die politische–moralische Qualität sehr geschwächt”.

nie, że motywy walki o odszkodowania sprowadzały się jedynie do czysto finansowych. Istniało przekonanie, że obywatele polscy, podobnie jak obywatele innych krajów, powinni otrzymać zadośćuczynienie za straty poniesione w czasie wojny.

Rozmowy nie przynosiły nadal spodziewanych rezultatów. Impas został przełamany w czasie rozmów Gierka ze Schmidtem w Helsinkach. W czasie wielogodzinnej narady w Helsinkach w nocy z 1 na 2 sierpnia 1975 r. Edward Gierek i Helmut Schmidt osiągnęli wstępne porozumienia w kilku najważniejszych sprawach. Wynegocjowano m.in. układ o ubezpieczeniach emerytalno-rentowych i wypadkowych<sup>58</sup>, porozumienie o ryczałtowym zaspokojeniu żądań rentowych (ryczałt 1,3 mld marek), układ o przyznaniu kredytu finansowego (1 mld, oprocentowany 2,5%), protokół wyjazdowy (120–125 tys. osób w ciągu 4 lat). Warszawa zgodziła się, aby istniała możliwość składania wniosków w późniejszym terminie przez osoby uprawnione na mocy „Informacji” z 1970 r.

Poza tymi układami strony uzgodniły także długoterminowy program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej. Podczas wizyty ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera w Polsce w październiku 1975 r. umowy parafowane w Helsinkach zostały podpisane. W literaturze i artykułach prasowych pojawiały się czasem stwierdzenia, że w czasie tych rokowań Polska zrzekła się odszkodowań. Nie da się tego wykluczyć. Być może w rozmowach strona polska sugerowała, iż tak traktuje zawarte porozumienia, albo tak jej wypowiedzi mogły być interpretowane<sup>59</sup>. Nie podpisano jednak w tej sprawie żadnego porozumienia oraz nie wydano oświadczenia, co ze względu na wagę problemu też jest zrozumiałe. Rozmowa przeprowadzona przez ministra S. Olszowskiego z ambasadorem RFN Hansem Ruete we wrześniu 1975 r. może uprawniać do wniosku, że podjęto w tej sprawie jakieś ustne lub milczące zobowiązania. W związku z artykułami w prasie polskiej Ruete pytał, czy w przyszłości zostanie przez Polskę podniesiona sprawa odszkodowań<sup>60</sup>. Odpowiedź Olszowskiego nasuwa wątpliwości interpretacyjne. Nie powiedział wprost, że jest to ostateczne zamknięcie problemu odszkodowań. Stwierdził, że Warszawa podejmie starania, aby poprawić zaopatrzenie rentowe oraz opiekę socjalną nad byłymi więźniami obozów koncentracyjnych i „zdejmie sprawę z porządku dziennego przyszłych rozmów”. Prasa polska nie pisała zaś o uregulowaniu problemu odszkodowań, bo byłoby to niewygodne dla strony niemieckiej. Rozmowa ta miała miejsce przed wizytą Genschera i podpisaniem porozumień. Olszowski wyraźnie chciał uspokoić swojego rozmówcę. Może podobnie było w Helsinkach. Porozumienie rentowe miało poprawić też sytuację byłych więźniów i w takim sensie było pewnym zadośćuczynieniem, ale nie traktowano go jako ostatecznego uregulowania spraw odszkodowawczych, być może też ze względu na jego wysokość. Późniejsza praktyka wskazuje, że do zagadnienia odszkodowań wielokrotnie powracano i zaprzeczano, że w Helsinkach nastąpiło ostateczne zamknięcie kwestii odszkodowań. W końcu lat siedemdziesiątych śledzono nadal kwestie odszkodowawcze w stosunkach RFN z innymi państwami, np. problem odszkodowań dla Francuzów z Alzacji przymusowo wcielonych do armii niemieckiej<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> Na temat zagadnień ubezpieczeniowych: J. Barcz, *Sukcesja w dziedzinie ubezpieczenia społecznego w stosunkach polsko-niemieckich po II wojnie światowej*, w: *Problem...*, t. I, s. 295 i n.

<sup>59</sup> Nie udało mi się dotrzeć do zapisu rozmów Gierek — Schmidt przeprowadzonych w Helsinkach. Nie można jednak wykluczyć, że w przyszłości zostanie on znaleziony.

<sup>60</sup> AMSZ, Dep. IV z. 17/81, w. 5, Pilna notatka z rozmowy z ambasadorem RFN H. Ruete w dniu 3 IX 1975, na jego prośbę, S. Olszowski.

<sup>61</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 4/84, w. 6, depesza z Paryża, 29 III 1979.

Na początku lat 80. powróciło zainteresowanie sprawą odszkodowań. Oceniając proces normalizacji stosunków PRL — RFN, ambasada polska w Bonn uznawała, że „Problem odszkodowań pozostaje nadal w naszych stosunkach kwestią otwartą. W ujęciu kompleksowym został on przedstawiony stronie RFN na początku lat 70. (...) Zawarcie porozumień z Helsinek traktowane jest przez RFN jako definitywne uregulowanie «obciążeń moralnych z przeszłości» zamykające problem odszkodowań, czemu dawano wyraz w ówczesnych i późniejszych rozmowach z nami”<sup>62</sup>. Autorzy opracowania wskazywali na zmianę klimatu nie tylko w Niemczech, ale też w Europie Zachodniej: „Patrzac więc na kwestię wygrywania odszkodowań w kontekście materialnym, można postawić tezę, że nie uda się nam z tego tytułu uzyskać żadnych środków finansowych. Postawienie tej kwestii z pewnością natomiast obciążałoby znacznie stosunki dwustronne we wszystkich dziedzinach”<sup>63</sup>.

Sprawa odszkodowań interesowała ówczesne środowiska kombatanckie. O krążących informacjach, jakoby w czasie rozmów w 1975 r. zrezygnowano z odszkodowań świadczy zapytanie gen. Mieczysława Grudnia, Szefa Urzędu d. s. Kombatantów<sup>64</sup>. Zdaniem Grudnia, część kombatantów uważała, że kwota 1,3 mld marek przyznanych Polsce w 1975 r. na mocy umowy o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym była przeznaczona na wypłatę odszkodowań ofiarom wojny, których rząd nie wypłacił. M. Grudzień domagał się m.in. wyjaśnienia, na co dokładnie przeznaczona była ta kwota. W odpowiedzi minister Tadeusz Olechowski wyjaśniał, że „Rekompensata przez RFN wydatków budżetowych państwa z tytułu rent i emerytur w żadnym razie nie narusza i nie podważa roszczeń odszkodowawczych obywateli polskich w stosunku do RFN i nie przekreśla ich prawa do dochodzeń tych roszczeń”<sup>65</sup>. Wyjaśniał, że podpisując umowę: „Państwo Polskie wzięło na siebie obowiązki rentowe i emerytalne z okresu przedwojennego i wojennego, zaliczając do wysługi lat także okresy pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy”. Wprawdzie nie widziano szans na realizację roszczeń, ale za zasadne uważano „powołanie międzyresortowej Komisji pod przewodnictwem Towarzysza Generała, która mogłaby opracować szczegółowy program działania”<sup>66</sup>.

W pierwszej połowie lat 80., w związku z pojawiającymi się w prasie niemieckiej interpretacjami, mówiącymi o tym, że porozumienie rentowe z 1975 r. i odszkodowania dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych zamknęły problematykę roszczeń, Warszawa wielokrotnie przypominała, że kwestie odszkodowań pozostają otwarte. Oprócz rozmów dyplomatycznych uczyniono to m.in. w *démarche* z grudnia 1983 r. oraz nocie z kwietnia 1984 r. W 1986 r. postanowiono ponownie wystąpić ze sprawą odszkodowań. W tym celu nawiązano bliższe kontakty z partią Zielonych, ale nowe projekty ustaw odszkodowawczych przygotowane w RFN wykluczały nadal obywateli polskich<sup>67</sup>.

Przygotowując się do działań sporządzono notatkę ujmującą w sposób całościowy tematykę odszkodowań. Przypominano w niej, że rząd PRL nigdy nie zrezygnował z roszczeń odszko-

<sup>62</sup> Ibidem, w. 3, Elementy ocen i propozycje działań wobec RFN, X 1981.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 7/89, w. 3, list gen. Grudnia do J. Czyrka, 15 IV 1982 r.; J. Czyrek jako wiceminister spraw zagranicznych w latach 70. zajmował się kontaktami z Europą Zachodnią, w tym także stosunkami PRL — RFN.

<sup>65</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 7/86, w. 3, (pismo do gen. Grudnia, 9 VII 1982 r.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 17/89, depesza z Kolonii do MSZ, 16 XI 1986 r.



dowawczych za politykę Trzeciej Rzeszy. Oświadczenie z sierpnia 1953 r. traktowano nadal jako zrzeczenie się reparacji wojennych, a nie odszkodowań indywidualnych<sup>68</sup>.

Problematykę odszkodowań poruszano w czasie wizyty ministra spraw zagranicznych PRL Mariana Orzechowskiego w RFN w kwietniu 1986 r.<sup>69</sup> We wnioskach minister uznał, że niezależnie od szans uzyskania rozwiązania problemu odszkodowań powinien on być regularnie podnoszony na różnych szczeblach kontaktów z RFN. Był to okres, w którym ponownie kwestie natury finansowej, tzn. problematyka restrukturyzacji i refinansowania polskiego zadłużenia stawały się najbardziej aktualne w kontaktach bilateralnych i jej poświęcano dużo uwagi.

W 1986 r. postanowiono wręczyć notę rządowi RFN, jak też wnieść tę problematykę do grupy roboczej KBWE<sup>70</sup>. W nocy ponownie zaprzeczano, jakoby w czasie rokowań w 1975 r. strona polska zrezygnowała wobec RFN z dochodzenia dalszych odszkodowań. W odpowiedzi rząd RFN przedstawił podobne stanowisko, jak czynił to poprzednio, tzn.: rząd polski zrzekł się reparacji 23 VIII 1953 r. (wszystkich reparacji), potwierdził to w 1970 r., nie wniósł roszczeń w 1975 r. (czyli tym razem nie sugerowano, że z nich zrezygnował), układ londyński o długach odkłada sprawę regulacji reparacji do czasu zawarcia traktatu pokojowego. Za niezasadne uznawano rozdzielanie reparacji na część dotyczącą świadczeń wobec państwa i obywateli<sup>71</sup>.

Problematyka wracała w czasie rozmów w 1988 r. W październiku 1988 r. Warszawa wręczyła kolejną notę RFN, nawiązującą do noty z 11 grudnia 1986 r. Podkreślano w niej, że „podstawowe dla rozpatrywanego problemu rozróżnienie między reparacjami wojennymi a odszkodowaniami cywilnoprawnymi znajduje uzasadnienie zarówno w praktyce międzynarodowej, jak i w poglądach wyrażanych w doktrynie prawa międzynarodowego”<sup>72</sup>. M.in. takie stanowisko miał zająć rząd niemiecki w odpowiedzi na notę sekretarza generalnego ONZ z 15 kwietnia 1969 r. (dotyczyła konwencji o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i zbrodni wobec ludzkości). W nocy do rządu RFN zwracano też uwagę na fakt, że układ londyński w sprawie długów, na który powoływała się strona niemiecka, nie odnosi się do odszkodowań cywilnoprawnych (tzn. roszczeń osób fizycznych z tytułu szkód fizycznych, psychicznych oraz materialnych). Oświadczenie zaś złożone w czasie rokowań nad układem o podstawach normalizacji stosunków PRL — RFN w październiku 1970 r., zdaniem rządu, nie dotyczyło odszkodowań cywilnoprawnych. Ówczesne władze zajmowały także przychylne stanowisko wobec działalności Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Można założyć, że uznano to też za element budowy wizerunku kierownictwa partyjno-rządowego, niemniej zwracanie uwagi wyłącznie na stronę propagandową lub finansową byłoby uproszczeniem. Warto wspomnieć, że w końcu lat 80. zastanawiano się także nad możliwością wystąpienia wobec ZSRR z roszczeniami odszkodowawczymi dla obywateli polskich za straty materialne, utratę zdrowia, pracę przymusową, wysiedlenia itp. — jak wynika z materiałów przygotowanych przed wizytą gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie w kwietniu 1989 r.<sup>73</sup>

Po wyborach czerwcowych w 1989 r. zmieniła się w Polsce sytuacja polityczna. Nowy rząd był zainteresowany poszukiwaniem możliwości rozwiązania problemu odszkodowań. Minister

<sup>68</sup> Pilna notatka w sprawie odszkodowań za pracę przymusową obywateli polskich w III Rzeszy, 13 II 1986, opublikowana w: *Problem...*, t. II, s. 486.

<sup>69</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 17/89, w. 4, Pilna notatka nt. wizyty ministra spraw zagranicznych PRL M. Orzechowskiego w RFN w dniach 6–9 kwietnia 1986 r.

<sup>70</sup> AMSZ, Dep. IV 17/89, w. 4, Depesza min. Olechowskiego do Kolonii, 9 XII 1986, Nota opublikowana w: *Problem...*, t. II, s. 493.

<sup>71</sup> Niemiecki tekst noty w: *Problem...*, t. II, s. 513.

<sup>72</sup> AAN, 950/62, Projekt noty; AMSZ, Dep. IV, z. 1/92, w. 8, nota do rządu RFN, X 1988.

<sup>73</sup> AAN, KC PZPR W. Z. /359, Tezy do rozmów, kwiecień 1989, b.n.s.

spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w odpowiedzi na interpelację poselską zadeklarował, że: „Rząd polski będzie wspierać mające w prawie międzynarodowym roszczenia polskich osób fizycznych i prawnych o odszkodowania za straty poniesione podczas II wojny światowej”<sup>74</sup>. W swoim wystąpieniu ustosunkował się do oświadczenia z 23 VIII 1953 r., traktując je za wiążące i uznał, że momentem, w którym można było wnosić roszczenia, było negocjowanie układu w 1970 r., a układ na ten temat nic nie mówi. Minister zapowiedział włączenie tych zagadnień do prac rządu i podnoszenie jej wobec RFN. Już po zjednoczeniu Niemiec udało się doprowadzić do porozumienia z RFN w sprawie uregulowania niektórych roszczeń o charakterze odszkodowawczym<sup>75</sup>.

Oświadczenie rządu polskiego z 23 sierpnia 1953 r. ograniczyło możliwości występowania wobec RFN z roszczeniami reparacyjnymi. Nawet jeśli w okresie późniejszym traktowane było jako niechciane dziedzictwo, Warszawa, m.in. ze względu na przynależność do bloku wschodniego, nie mogła uznać oświadczenia z 1953 r. za niebyłe. Problem reparacji i odszkodowań uważano za drażliwy, ale nie zaprzestano w MSZ prac nad nim. Uznawano, że zrzeczenie się reparacji nie oznaczało rezygnacji z odszkodowań o charakterze cywilnoprawnym. W czasie drugiego kryzysu berlińskiego, pracując nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami, zamierzano umieścić w tym projekcie obowiązek zaspokojenia przez państwo niemieckie roszczeń będących skutkiem II wojny światowej. W czasie negocjacji nad „Układem o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN” w 1970 r. postanowiono świadomie nie poruszać na wstępie problematyki odszkodowań, aby nie wiązać tej sprawy z zasadniczą z punktu widzenia Polski kwestią uzyskania od RFN uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Z propozycją ponownego zrzeczenia się przez Polskę reparacji wobec RFN wystąpiła strona niemiecka, która chciała, aby weszło ono do negocjowanego układu. Warszawa deklarowała, że ważność oświadczenia z 1953 r. pozostaje w mocy, ale nie zgodziła się na umieszczenie rezygnacji z roszczeń w układzie. Prawdopodobnie uczyniono to świadomie, licząc na to, że gdyby doszło do negocjowania warunków traktatu pokojowego z Niemcami, można by było wystąpić ewentualnie z jakimiś roszczeniami o charakterze reparacyjnym. Już w czasie rozmowy W. Brandt — W. Gomułka, ten ostatni przedstawił polskie roszczenia w sprawie odszkodowań dla osób indywidualnych. Powiązał je z możliwością uzyskania kredytu finansowego od RFN na korzystnych warunkach i deklarował możliwość zamknięcia w ten sposób roszczeń o charakterze cywilnoprawnym. Takie traktowanie spraw odszkodowawczych powróciło do rozmów od 1973 r. Do pewnego stopnia było to wygodne także dla Bonn, które już w przypadku Jugosławii zastosowało taki mechanizm uregulowania zagadnienia zadośćuczynienia ofiarom polityki III Rzeszy.

Bonn nie chciało długo podjąć z Polską rozmów na tematy odszkodowawcze, uważając, że nie ma prawnych możliwości ich rozwiązania i konsekwentnie, także w latach 80. podtrzymywało takie stanowisko. Wyjątek uczyniono dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych, podpisując porozumienie w 1972 r. Część środków z przekazanej przez RFN kwoty została przez ówczesne władze PRL wykorzystana niezgodnie z jej przeznaczeniem i stała się przedmiotem dociekań NIK w latach 80.<sup>76</sup> Mogło to też mieć wpływ na politykę RFN. Kwestia odszkodowań

<sup>74</sup> Odpowiedź ministra Krzysztofa Skubiszewskiego na interpelację poselską w sprawie odszkodowań wojennych, 16 X 1989, *Problem...*, t. II, s. 518 i n.

<sup>75</sup> Na temat porozumienia rządów PRL i RFN z 16 października 1991 r. J. Sulek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991–2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce. Problemy polityczne i prawne*, w: *Problem...*, t. I, s. 337 i n.

<sup>76</sup> D. Bingen, op. cit., s. 143.

była konsekwentnie przedstawiana przez Warszawę w rozmowach dyplomatycznych po 1970 r. Traktowano ją jako jeden z zasadniczych punktów normalizacji stosunków. Prowadzono też liczne prace wewnątrzresortowe, polegające na zbieraniu i opracowywaniu tytułów odszkodowawczych. Sprawy odszkodowawcze, akcja łączenia rodzin i zagadnienia współpracy gospodarczej były łączone w rozmowach dyplomatycznych. Ze względu na ich delikatność starano się sprawiać wrażenie, że tak nie było. W okresie od 1970 r., w związku z konsekwentnym odmawianiem przez RFN rozmów na temat odszkodowań, zawężano tytuły roszczeń. W latach 80. Warszawa domagała się jedynie odszkodowań dla robotników przymusowych i więźniów obozów koncentracyjnych. Częściowe rozwiązanie problemu zadośćuczynienia miało nastąpić dopiero na początku lat 90.

### **The Authorities of the People's Republic of Poland and the Reparations and Compensations Paid by the Federal Republic of Germany in 1953–1989**

The second world war has been recorded in Polish memory as a time of persecution, humiliation and the devastation of private and public property. According to the so-called Potsdam Convention, Poland was to receive reparations from a total granted to the Soviet Union; in return for a transference of the reparation payments, Moscow imposed upon Warsaw supplies of lower priced coal, and then, by suspending the reparations paid by the German Democratic Republic, it de facto left the Poles with no choice. Consequently, Poland was forced to follow the Soviet example, and in August 1953 issued a declaration in which, referring to the East German–Soviet protocol regulating the question of payments, she resigned from the remaining part of the reparations. The Polish authorities never treated the declaration of August 1953 as tantamount to a resignation from all payments, and counted on the fact that the whole reparation question would be ultimately regulated in a peace treaty to be signed with Germany. For this purpose, they collected material documenting assorted losses, and closely observed the individual reparations for citizens of other states. After the Polish authorities signed a Convention on the Foundations for the Normalisation of Relations (December 1970) they presented the Federal Republic of Germany with reparation postulates, treated as a humanitarian issue and combined with a campaign intent on rejoining families. Reparations also became one the prime topics discussed in bilateral talks. The RFG presented its legal stand, in accordance with which Poland had resigned from all reparations already in 1953, and in 1969, in accordance with domestic legislation, it ceased examining individual claims.

In accordance with West German legislation, such claims could have been formulated only by citizens of the Federal Republic and those states with which Bonn maintained diplomatic relations. In other words, they excluded Polish citizens, since Poland and West Germany did not establish diplomatic relations until 1972. Aware of the fact that a suitable convention with Poland would have set into motion a veritable avalanche of claims, West Germany refused all reparations, the only exception being the victims of pseudo-medical experiments. Certain reparations for assorted victims of the Third Reich policy were obtained after 1989.